

Szymon Tarapata*

**O (NIE)ISTOTNOŚCI ROLI PRZEBIEGU PRZYCZYNOWEGO
W PROCESIE OBIEKTYWNEGO I SUBIEKTYWNEGO
PRZYPISYWANIA SPRAWSTWA SKUTKOWEGO CZYNU
ZABRONIONEGO – UWAGI NA MARGINESIE WYROKU
SA W KRAKOWIE Z DNIA 1 MARCA 2016 ROKU,
SYGN. AKT II AKA 202/15¹**

Streszczenie

Artykuł dotyczy roli przebiegu przyczynowego w procesie obiektywnego oraz subiektywnego przypisania sprawstwa skutkowego czynu zabronionego. W tekście zaznaczono, że dla przypisania skutku wystarczające jest, by określone następstwo nastąpiło na takiej drodze, jaka była z perspektywy *ex ante* obiektywnie przewidywalna dla modelowego obywatela. Dodatkowo dla stwierdzenia umyślności w formie zamiaru ewentualnego nie jest konieczne, by sprawca w czasie czynu uświadamiał sobie, na jakiej konkretnie drodze wystąpi skutek. Wystarczające jest bowiem, by miał świadomość tego, że swym zachowaniem tworzy wysokie prawdopodobieństwo powstania określonego następstwa.

Słowa kluczowe: przypisanie skutku, zamiar ewentualny, przebieg przyczynowy

* dr Szymon Tarapata, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, adres e-mail: szymon138@o2.pl

¹ Legalis nr 1456743. Niniejszy tekst jest wynikiem badań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki, prowadzonych w ramach grantu badawczego FUGA-5 pt. „Model przypisania sprawstwa w polskim prawie karnym”, realizowanego na podstawie wniosku nr 2016/20/S/HS5/00549.

Uwagi wstępne

Nie budzi obecnie większych wątpliwości twierdzenie, że pośród przesłanek przypisania sprawstwa skutkowego czynu zabronionego można wyróżnić dwie płaszczyzny – obiektywną oraz subiektywną. Pierwsza z nich dotyczy, ogólnie rzecz ujmując, przekroczenia adekwatnego w danej sytuacji standardu postępowania z dobrem prawnym. Druga zaś grupuje przesłanki ściśle związane z konkretnym sprawcą, w tym elementy obrazujące jego stosunek psychiczny do czynu. Warto podkreślić, że wspomniane płaszczyzny nie są całkowicie niezależne od siebie. Można wręcz twierdzić, iż niekiedy wzajemnie się one uzupełniają. Zdarza się bowiem, że dla zrekonstruowania adekwatnego w danej sytuacji standardu postępowania i ustalenia kryteriów przekroczenia normy sankcjonowanej konieczne jest uwzględnienie pewnych elementów subiektywnych². Komponenty podmiotowe mogą być też istotne z punktu widzenia wyznaczania jedności lub wielości czynów zabronionych, czy też decydować o wystąpieniu negatywnych przesłanek przypisania skutku.

Kluczowym elementem dla subiektywnej płaszczyzny przypisywalności typu materialnego jest strona podmiotowa czynu zabronionego³. Łatwo zauważyć, że w sposób znaczący rzutuje ona na kryminalną zawartość bezprawia zachowania sprawcy. Można się o tym przekonać chociażby poprzez porównanie ze sobą typów z art. 148 k.k. oraz art. 155 k.k., które statuują odpowiedzialność za spowodowanie śmierci człowieka. Jeśli bowiem skutek taki zostanie wywołany przez sprawcę umyślnie, może mu za to grozić nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności. Jeżeli z kolei podmiot sprawczy nieumyślnie wywoła śmiertelne następstwo, to wówczas będzie możliwe wymierzenie kary izolacyjnej wynoszącej maksymalnie 5 lat. Widać więc, jak bardzo postać strony podmioto-

² Zdarzają się przecież przypadki, kiedy nie da się stwierdzić, iż prawdopodobieństwo wystąpienia określonego skutku było z perspektywy *ex ante* obiektywnie przewidywalne, bez uprzedniego ustalenia, że sprawca w danej sytuacji dysponował określonym zasobem informacji. Więcej na temat wzajemnych relacji pomiędzy elementami obiektywnymi i subiektywnymi w procesie przypisywania sprawstwa skutkowego czynu zabronionego – zob. np. S. Tarapata, *Negatywne przesłanki przypisania sprawstwa przestępstwa skutkowego w kontekście subiektywnych elementów odpowiedzialności karnej – zagadnienia wybrane*, w: *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016, s. 348–396.

³ Strona podmiotowa definiowana jest w literaturze przedmiotu w sposób niezbyt fortunny jako stosunek psychiczny sprawcy do czynu. Definicja ta jest częściowo nieadekwatna, ponieważ w przypadku nieświadomej nieumyślności dana osoba nie uświadamia sobie chociażby możliwości realizacji znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego. Cechą charakterystyczną dla tejże postaci strony podmiotowej nie jest więc stosunek psychiczny sprawy do czynu, lecz raczej jego brak.

wej wpływa na rozmiar dolegliwości grożącej sprawcy czynu zabronionego, nie mówiąc już o tym, że niekiedy wystąpienie umyślności w ogóle warunkuje przypisanie jednostce odpowiedzialności karnej.

Różnica pomiędzy umyślnością a nieumyślnością zasadza się na jednej podstawowej intuicji. Ściśle rzecz ujmując, w przypadku czynu umyślnego sprawca dopuszcza się naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym w tak karygodny sposób, że powinien on ponosić surowszą odpowiedzialność karną. Trzeba jednocześnie nadmienić, iż poszczególne postacie strony podmiotowej są kategoriami normatywnymi (ocennymi). Leżące u ich podstaw oceny odnieszone są do różnych elementów ontologicznych, w tym m.in. do świadomości sprawcy bezprawnego i karalnego zachowania⁴. Obecnie przyjmuje się, że jeśli podmiot sprawczy działa w warunkach błędu co do przedmiotowego znamienia typu (zarówno diagnostycznego, jak i prognostycznego)⁵, jego czyn zabroniony popełniony jest co do zasady nieumyślnie lub ma charakter umyślno-nieumyślny albo nieumyślno-nieumyślny (art. 9 § 2 k.k. *in fine* oraz art. 9 § 3 k.k. *in fine*)⁶. Tymczasem sprawca przestępstwa umyślnego nie błądzi co do istotnych elementów otaczającej nas rzeczywistości, stanowiących desygnaty cech wzorca ustawowego. Warunkiem *sine qua non* dla przypisania umyślności jest przecież to, by dany podmiot uświadamiał sobie, że swym zachowaniem realizuje (świadomość konieczności) lub może zrealizować przedmiotowe znamiona typu (świadomość możliwości). Jeżeli zaś nie jest on świadomy chociażby możliwości wyczerpania przedmiotowych cech wzorca ustawowego, jego zachowanie cechuje się nieumyślnością.

Istotne jest, że aby dany błąd mógł zostać uznany za dekompletujący umyślność, musi mieć on charakter istotny. Sporne jest jednak, co decyduje o owej istotności i których elementów otaczającej nas rzeczywistości powinna ona właściwie dotyczyć. Z punktu widzenia prowadzonych rozważań ważne jest jedno z twierdzeń prezentowanych w literaturze, a mianowicie to, że istniejący po stro-

⁴ J. Giezek, *Stron podmiotowa czynu zabronionego a model i kryteria subiektywnego przypisania w: Obiektywne...*, s. 95.

⁵ Trzeba jednak zaznaczyć, że niektórzy przedstawiciele piśmiennictwa przyjmują inne rozumienie błędu niż to, które zostało przyjęte w ramach niniejszego opracowania. Twierdzą oni bowiem, że błąd nie może dotyczyć przyszłych stanów rzeczy, a więc mieć charakteru prognostycznego (Zob. Ł. Pohl, *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym*, Poznań 2013, s. 72).

⁶ Oczywiście jest natomiast, że istnienie po stronie sprawcy pewnego rodzaju błędów może rodzić również odpowiedzialność za typ umyślny. Sytuacja taka ma miejsce chociażby na gruncie usiłowania nieudolnego.

nie sprawcy błąd co do przebiegu przyczynowego często nie będzie wykluczać umyślności⁷. Taka optyka została m.in. przyjęta na potrzeby wyroku SA w Krakowie z dnia 1 marca 2016 roku o sygn. akt II AKa 202/15. Trzeba przypomnieć, że na mocy tegoż orzeczenia dwóm oskarżonym prawomocnie przypisano to, że „w nocy z 26/27 czerwca 2013 roku w B. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w celu dokonania kradzieży pieniędzy lub innych wartościowych przedmiotów, włamali się do domu własności M.B., gdzie działając w tym samym celu, którego jednak nie osiągnęli z uwagi na nie odnalezienie pieniędzy i wartościowych rzeczy, użyli wobec pokrzywdzonego M.B. przemocy poprzez wielokrotne uderzanie go pięściami i metalowym narzędziem po całym ciele, zaklejenie ust taśmą klejącą i skrępowanie z tworzywa sztucznego rąk i nóg, doprowadzając w ten sposób do stanu bezbronności, a nadto poprzez uderzenie metalowym narzędziem w głowę do stanu nieprzytomności, powodując u niego obrażenia ciała w postaci otarć i podbiegnięć krwawych na głowie, tułowiu i kończynach, ran tłuczonych głowy, złamania kości sklepienia czaszki z krwawieniem podpańczynówkowym, złamań żeber i mostka oraz wylewem krwawym w krezce jelit, a następnie pozostawiając pokrzywdzonego nieprzytomnego, skrępowanego w pozycji leżącej, przewidując możliwość pozbawienia go życia i godząc się na to, doprowadzili do jego zgonu poprzez gwałtowne uduszenie z uwagi na unieruchomienie klatki piersiowej”. Ostatecznie więc uznano, że przytoczonym w tym miejscu czynem zrealizowano znamiona zabójstwa z zamiarem ewentualnym. Trzeba jednak zastrzec, że w uzasadnieniu wspomnianego wyroku podkreślono, iż oskarżeni nie przewidzieli dokładnego mechanizmu, który ostatecznie doprowadził do śmierci pokrzywdzonego. Zdaniem jednak SA w Krakowie okoliczność taka nie wykluczała możliwości przypisania podsądnym umyślnego zabójstwa. Organ procesowy wskazał bowiem, że „Błąd co do przebiegu przyczynowego jest tylko wówczas błędem relewantnym prawnie, gdy z braku świadomości po stronie sprawcy, że zainicjował on swoim zachowaniem określony przebieg przyczynowy, można zasadnie wnioskować, że nie był on świadomy znamienia czasownikowego typu czynu zabronionego. Innymi słowy – gdy sprawca nie wie, że jego zachowanie prowadzi do określonego skutku np. śmierci człowieka, nie wie również, że jego zachowanie jest realizacją znamienia czasownikowego, np. zabijania. W realiach niniejszej sprawy oskarżeni M. S. i S. M. mieli pełną świadomość tego, że ich zachowania podjęte wobec pokrzywdzonego M. B.

⁷ W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 73–74; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013, s. 384–385.

doprowadzą do jego śmierci. Nie wiedzieli natomiast, że związując pokrzywdzonego w określony sposób śmierć tę jeszcze przyspieszą. Owo włączenie się zachowania sprawców we wcześniej zainicjowany przez nich przebieg przyczynowy nie ma dla przypisania im zamiaru wynikowego żadnego znaczenia, tak jak nie jest istotne dla ustalenia świadomości nastąpienia skutku przykładowo, aby sprawca wiedział, że zaatakowany pokrzywdzony wykrwawi się z powodu hemofilii (zmniejszonej krzepliwości krwi), gdy zostanie ustalone, że sprawca ten miał świadomość wysokiego prawdopodobieństwa śmierci pokrzywdzonego z wykrwawienia nawet, gdyby choroba nie wystąpiła. Tak samo ustalenie, że sprawca nie ma świadomości, że wyrzucony z mostu człowiek może roztrzaskać się o przesło jest nieistotne, gdy zostanie ustalone, że sprawca miał świadomość wysokiego prawdopodobieństwa tego, że ów wyrzucany przez niego człowiek poniesie śmierć w wyniku uderzenia o taflę wody”.

Warto podkreślić, że zarówno przytoczone powyżej twierdzenia, jak i inne tezy zawarte we wspomnianym wyroku, są na tyle interesujące i kontrowersyjne, że muszą one rodzić co najmniej trzy zasadnicze pytania. Pierwsze z nich dotyczy tego, czy problematyka przebiegu przyczynowego ma w ogóle jakiegokolwiek znaczenie z perspektywy obiektywnej płaszczyzny przypisania skutkowego czynu zabronionego. Drugie zaś pytanie odnosi się do płaszczyzny karalności. Dotyczy ono bowiem problemu, czy, a jeżeli tak, to na ile, określony przebieg przyczynowy prowadzący do wystąpienia określonego skutku musi zostać odzwierciedlony w świadomości sprawcy, by podmiotowi sprawczemu można było przypisać umyślną realizację znamion typu materialnego. Problem ten w sposób oczywisty dotyczy zarazem rozstrzygnięcia kwestii, czy istnieją jakieś odchylenia w wyobrażonej przez napastnika przyczynowości, które powinny dekompletować umyślność w odniesieniu do pojawienia się w otaczającej nas rzeczywistości opisanego w ustawie karnej następstwa. Jeżeli natomiast takowe występują, pojawić się też musi pytanie, jaką metodę badania stanu świadomości sprawcy w zakresie relewantnego z perspektywy strony podmiotowej przebiegu przyczynowego powinno się przyjmować w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Znaczenie przebiegu przyczynowego dla płaszczyzny bezprawności.

Nie można pominąć, że badając kryteria istniejące w obrębie obiektywnej płaszczyzny przypisania sprawstwa skutkowego czynu zabronionego, interpretator tekstu prawnego posługuje się modelowym wzorcem osobowym (sta-

nowiącym model wzór)⁸. W sferze tej ów wzorzec ma co do zasady charakter zgeneralizowany. Stanowi on narzędzie służące do badania adekwatnego w danej sytuacji standardu postępowania. Ogólnie rzecz biorąc, za jego pomocą określa się np. to, jak w konkretnych okolicznościach zachowałby się lub jaką wiedzę powinien dysponować modelowy lekarz, przedsiębiorca czy też kierowca pojazdu mechanicznego (rodzaj adekwatnego w danej sytuacji modelu uzależniony jest więc od tego, w odniesieniu do jakiej dziedziny życia wartościowany jest czyn jednostki). Wzorzec taki nie jest z reguły wzbogacany o cechy, które są indywidualnie związane ze ściśle określonym sprawcą⁹. Model ten służy zaś do oceny tego, jak jednostka w danej sytuacji powinna się zachować. Jeżeli nie postąpi ona w sposób powinny (czyli tak, jak zachowałby się modelowy wzorzec osobowy), może dojść wówczas do przekroczenia normy sankcjonowanej leżącej u podstaw typu skutkowego, a więc do popełnienia zachowania bezprawnego. Aktualizacja dyspozycji tejże struktury normatywnej (będącej jej zakresem normowania) nastąpi jednak dopiero wtedy, gdy spełniony zostanie jeszcze jeden warunek. Ściśle rzecz ujmując, chodzi tu o wymóg obiektywnej przewidywalności. Zakłada się bowiem, że racjonalny ustawodawca może tylko wtedy wymagać od danej osoby określonego zachowania się, kiedy dla wzorca osobowego w postaci modelowego obywatela obiektywnie przewidywalne jest to, że dopuszczenie się określonego działania lub zaniechania doprowadzi do powstania opisanego w ustawie skutku¹⁰. Tylko przy spełnieniu tego warunku można uznać, że czyn człowieka mieści się poza zakresem społecznej tolerancji dla zachowań ryzykownych, co stanowi punkt wyjścia dla stwierdzenia jego bezprawności.

Istotną kwestią dla badacza przesłanek przypisywalności sprawstwa typu skutkowego jest rozstrzygnięcie problemu, do jakich elementów otaczającej nas rzeczywistości kryterium obiektywnej przewidywalności powinno się odnosić.

⁸ Szerzej o pojęciu modelu wzoru – zob. M. Rodzyńkiewicz, *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 12 i n.

⁹ Należy jednak zaznaczyć, że modelowy wzorzec osobowy jest wzbogacany o pewną szczególną wiedzę, którą posiada sprawca.

¹⁰ Podobny pogląd wyraża M. Bielski, twierdząc, że „Racjonalnie ukształtowany porządek prawny może (...) wymagać od jednostki podjęcia lub zaniechania określonego zachowania wyłącznie wówczas, gdy ustalili się, iż w danych okolicznościach faktycznych obiektywnie rozpoznawalne były te wszystkie elementy rzeczywistości, których odbicie w świadomości adresata normy warunkowało podjęcie zachowania zgodnego z prawem” (M. Bielski, *Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom II*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 518).

Warto w tym kontekście zauważyć, że zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie, coraz więcej zwolenników zyskuje pogląd, iż warunkiem przypisania skutku jest to, aby dla wzorca osobowego w postaci modelowego obywatela było obiektywnie przewidywalne, że zrealizowanie określonego zachowania może doprowadzić do wystąpienia danego następstwa na określonej drodze¹¹. Dodaje się przy tym, iż z punktu widzenia cech typu materialnego istotne jest, aby owa obiektywna przewidywalność miała kwalifikowany charakter. Ściśle rzecz ujmując, w orzecznictwie coraz większą popularność zyskuje twierdzenie, że powinna ona bazować nie na jakimkolwiek, lecz na wysokim stopniu prawdopodobieństwa¹². Pojawić się więc musi pytanie, jakie czynniki decydują o spełnieniu tak pojmowanej obiektywnej przewidywalności. Wydaje się, że problem z odpowiedzią na nie wynika w pierwszej kolejności z faktu, że – jak powyżej wspomniano – musi być ona relatywizowana do przesłanki nadmiernego zagrożenia dla przedmiotu prawnokarnej ochrony. Kłopot bowiem w tym, że nie bardzo wiadomo, kiedy dane zachowanie w świetle ocen społecznych stwarza w perspektywie *ex ante* znaczne, a więc zbyt wysokie, prawdopodobieństwo wystąpienia danego skutku.

Prima facie może się nasuwać spostrzeżenie, że kryterium społecznej tolerancji dla zachowań ryzykownych oparte jest wyłącznie na probabilistycie. Przyjmując takie twierdzenie, należałoby postawić pytanie o to, jaki konkretnie stopień prawdopodobieństwa jest w danej chwili wymagany, aby mógł on zostać uznany za zbyt wysoki i – co za tym idzie – istotny z perspektywy przesłanek przypisywalności skutku. Wydaje się, że udzielenie na nie jakiejś uniwersalnej odpowiedzi jest niemożliwe, zaś jakiegokolwiek próby podejmowane w tej kwestii mogłyby prowadzić w ślepy zaulek. Trudno byłoby przecież twierdzić, że jeżeli matematycy wyliczyliby, iż prawdopodobieństwo śmiertelnego potrącenia człowieka przez kierowcę jadącego przez obszar zabudowany z prędkością dwukrotnie wyższą niż administracyjnie dozwolona w konkretnym czasie i miejscu oscyluje w przedziale od dwóch do pięciu procent (można bowiem zaryzykować twierdzenie, że ze statycznego punktu widzenia znakomita większość zachowań

¹¹ Zob. np. wyrok SN z dnia 12 października 2016 r., sygn. akt V KK 153/16, LEX nr 215447, wyrok SN z dnia 11 grudnia 2013 r., sygn. akt V KK 133/13, LEX nr 1415515.

¹² W postanowieniu SN z dnia 15 lutego 2012 r. o sygn. akt II KK 193/11, odnoszącego się do płaszczyzny przypisywalności typu materialnego, przykładowo wskazano, że „sama obiektywna przewidywalność wystąpienia skutku nie jest jeszcze wystarczająca, bowiem w perspektywie przestępstw skutkowych chodzi o przewidywalność znacznego, a nie jakiegokolwiek stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia skutku” (Legalis nr 483283).

stanowiących naruszenie abstrakcyjnie ujętych reguł ostrożności kończy się szczęśliwie dla osoby przelamującej owe zasady), to nie dałoby się raczej twierdzić, iż takie zachowanie jest, z perspektywy dobra prawnego, jakim jest zdrowie lub życie uczestników ruchu drogowego, zachowaniem społecznie tolerowanym. Przeciwnie – intuicja podpowiada, że czyn taki należałoby uznać za zbyt ryzykowny dla wspomnianych przedmiotów prawnokarnej ochrony. Rodzi to przekonanie, iż zachowanie polegające na dwukrotnym przekroczeniu przez kierowcę prędkości w obszarze zabudowanym doprowadziłoby finalnie do spowodowania skutku śmiertelnego u potrąconego pieszego, możliwość przypisania kierowcy takiego następstwa na płaszczyźnie normatywnej byłaby w pełni możliwa. Widać więc, że istotą występującego w obrębie elementu bezprawności kryterium społecznej tolerancji nie jest samo statystyczne prawdopodobieństwo powstania ustawowego skutku. Chodzi tu raczej o wzrost ryzyka wystąpienia określonego następstwa w wyniku podjęcia się przez sprawcę danego zachowania w porównaniu do prawdopodobieństwa wystąpienia takiego skutku w sytuacji, w której sprawca swego czynu by w ogóle nie popełnił lub co prawda dopuściłby się jego realizacji, lecz jednocześnie dostosowałby swe postępowanie do wyrażonej przez ustawodawcę abstrakcyjnej reguły postępowania z określonym przedmiotem ochrony prawnokarnej (np. prowadził pojazd mechaniczny z prędkością administracyjnie dozwoloną). Jeżeli ów przyrost zagrożenia dla dobra prawnego będzie społecznie nieakceptowalny, zbyt duży (znacząco większy), dojdzie wówczas do naruszenia adekwatnego w konkretnych okolicznościach standardu postępowania. Kwestia ta powinna być zaś ustalana w oparciu o znane nam prawa przyczynowe, wiedzę o otaczającym świecie (przede wszystkim naukową) oraz doświadczenie życiowe. To m.in. na podstawie tych elementów: „Najpierw określamy granice dozwolonego ryzyka, a do nich dostosowujemy reguły postępowania chroniące dane dobro”¹³. Przykładowo na podstawie wiedzy empirycznej, którą dysponuje każdy przeciętny człowiek, wiadomo, że jeżeli w kuchni przebywa dwuletnie dziecko, to istnieje uzasadnione przekonanie, iż może ono podjąć próbę zrzucenia z kuchenki gazowej garnka, w którym gotowane jest mleko. W tym też celu należałoby oczekiwać od opiekuna małoletniego podjęcia takich środków zaradczych, jakie mogłyby uniemożliwić podopiecznemu dokonanie takiego zachowania. Łatwo zauważyć, że w zaprezentowanej sytuacji

¹³ M. Bielski, *Naruszenie reguł ostrożności czy nadmierna ryzykowność zachowania jako właściwe kryterium prawnokarnego przypisania skutku*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2004, nr 1, s. 32.

w pierwszej kolejności dochodzi do oceny nadmierności ryzyka dla dobra prawnem chronionego (wiemy bowiem, że pozostawienie małego dziecka – które, jak wiadomo, może zachowywać się w sposób nieobliczalny – samego w kuchni, w której gotuje się określona substancja, jest zachowaniem zbyt ryzykownym dla jego zdrowia). Natomiast w następnym etapie dochodzi do sformułowania adekwatnej w konkretnej sytuacji reguły postępowania z dobrem prawnym (powinno się nadzorować dziecko przebywające w kuchni, w której gotuje się mleko w miejscu dla niego łatwo dostępnym).

Trzeba też podkreślić, że nie da się z góry określić sumarycznej wartości, o jaką prawdopodobieństwo wystąpienia skutku ma wzrosnąć, aby można było stwierdzić, iż napastnik przekroczył aktualny w danej sytuacji standard postępowania. Przekroczenie granic społecznej tolerancji dla zachowań ryzykownych będzie zależało głównie od dwóch czynników. Istotny jest w pierwszej kolejności rodzaj dobra prawnego, które w danej sytuacji będzie zagrożone. **Można w tym kontekście zaryzykować twierdzenie, że im ważniejszy przedmiot prawnokarnej ochrony, tym mniejszy wzrost poziomu zagrożenia dla niego będzie społecznie akceptowalny. Jeśli chodzi zaś o drugi ze wspomnianych czynników, to jest nim kontekst, w jakim dana osoba realizuje swoje zachowanie. Inaczej zakres społecznej tolerancji dla zachowań ryzykownych będzie ustalany wobec podmiotu uczestniczącego w ruchu drogowym lub zawodach sportowych, odmiennie zaś w stosunku do sprawcy stosującego przemoc wobec przypadkowej osoby napotkanej na ulicy (np. kopnięcie drugiego człowieka, w wyniku czego dojdzie do złamania nogi, może się okazać postąpieniem społecznie tolerowanym, jeżeli nastąpiło podczas legalnie zorganizowanego turnieju sztuk walki. Natomiast takie zachowanie nie będzie mogło zostać uznane za akceptowalne, jeśli zostało popełnione podczas dokonywania przez sprawcę rozboju lub podczas bójki pseudokibiców).**

Istnieje jeszcze jedna ważna przyczyna trudności z wyjaśnianiem istoty kryterium obiektywnej przewidywalności. Twierdzenie bowiem, że dla realizacji znamion typu materialnego istotne jest, by obiektywnie przewidywalne było spowodowanie skutku na określonej drodze, mogłoby na pierwszy rzut oka sugerować, że prognozowanie konkretnego przebiegu przyczynowego może mieć znaczenie dla dekodowania tejże przesłanki. Droga powstania ustawowego następstwa to przecież nic innego, jak sekwencja zdarzeń prowadzących do powstania prawnokarnie relewantnej zmiany w świecie zewnętrznym. Chodzi tu więc o kolejne elementy nieprzerwanego łańcucha kauzalnego.

W konsekwencji nasuwa się sugestia, że wymóg obiektywnej przewidywalności spełniony jest jedynie w przypadku ustalenia, iż modelowy wzorzec osobowy przewidziałby wszystkie elementy przebiegu przyczynowego materializującego się w określonym skutku. Wydaje się jednak, że teza ta byłaby zbyt daleko idąca. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że wykorzystywany do badania bezprawności wzorzec normatywny nie jest relatywizowany do jakiegoś wszechwiedzącego – omnipotentnego podmiotu, lecz do człowieka, który siłą rzeczy musi cechować się jakimiś ograniczeniami poznawczymi oraz prognostycznymi¹⁴. Taki modelowy obywatel nie będzie zaś posiadał odpowiednich zdolności pozwalających dokładnie odtworzyć poszczególne elementy łańcucha kauzalnego prowadzącego do powstania określonego skutku (dokładny przebieg łańcucha kauzalnego, prowadzącego do określonego skutku, jest zresztą możliwy do odtworzenia co do zasady wyłącznie po powstaniu tego następstwa, a więc dopiero w perspektywie *ex post*)¹⁵. Wiadomo przecież, że jeżeli sprawca dotkliwie bije daną

¹⁴ Warto w tym kontekście przytoczyć tezę autorstwa W. Woltera, iż „Nie było nigdy wątpliwości na temat, że do odpowiedzialności za przestępstwo z winy umyślnej nie jest konieczne, by w świadomości sprawcy odbił się cały zresztą często skomplikowany związek przyczynowy, który przecież przeciętny, niefachowy człowiek zawsze ujmuje w sposób bardzo uproszczony” (W. Wolter, *Funkcja...*, s. 74).

¹⁵ Za twierdzeniem, że dla spełnienia kryterium obiektywnej przewidywalności nie jest wymagana możliwość rozpoznania dokładnego mechanizmu przebiegu przyczynowego, zdaje się opowiadać również M. Bielski. Podkreśla on bowiem, że „obiektywna przewidywalność powstania skutku przestępnego, warunkowana możliwością rozpoznania tych elementów rzeczywistości, które pozwalały zaistnienia przebiegu przyczynowego prowadzącego do skutku przestępnego, stanowi podstawowe kryterium dookreślające okoliczności faktyczne, w jakich adresat normy sankcjonowanej leżącej u podstaw przestępstwa materialnego ma obowiązek podjąć zachowanie zgodne z wymaganymi w danych okolicznościach regułami postępowania. W przypadku normy sankcjonowanej zakazującej powodowania skutku przestępnego nie może zostać uznane za bezprawne takie działanie, które zostało podjęte w okolicznościach faktycznych obiektywnie uniemożliwiających adresatowi normy rozpoznanie, że jego podjęcie stworzy nieakceptowalne społecznie niebezpieczeństwo rozpoczęcia lub zdynamizowania przebiegu przyczynowego prowadzącego do skutku przestępnego. Podobnie w przypadku normy sankcjonowanej nakazującej zapobieganie skutkowi przestępnemu po stronie adresata normy obowiązek działania nie powstaje w tych sytuacjach faktycznych, w których nie jest obiektywnie przewidywalna możliwość powstania przebiegu przyczynowego prowadzącego do skutku przestępnego. Nie powstaje nakaz podjęcia działań zapobiegających powstaniu skutku przestępnego, gdy osoba, charakteryzująca się cechami modelowego obywatela, znajdująca się na miejscu gwaranta i dysponująca takim zakresem wiedzy na temat okoliczności faktycznych, jaki był w danej sytuacji faktycznej obiektywnie dostępny, nie miałaby możliwości rozpoznania niebezpieczeństwa powstania skutku przestępnego. W tej perspektywie niezwykle istotne jest podkreślenie, że ocena, czy zachowanie narusza normę sankcjonowaną, musi zostać przeprowadzona z perspektywy *ex ante*, poprzez wyznaczenie treści cięższej powinności prawnej z uwzględnieniem tylko tych elementów stanu faktycznego, które były obiektywnie przewidywalne na chwilę podejmowania zachowania sprawczego” (M. Bielski, *Kryteria...*, s. 518–519).

osobę, zadając jej silne uderzenia pięściami i kopiąc z dużą siłą, posługując się jednocześnie niebezpiecznymi narzędziami, to w takim przypadku może dojść do śmierci pokrzywdzonego na różnych, często licznych drogach. Sytuacja taka wystąpiła właśnie na kanwie sprawy, którą rozpoznawał SA w Krakowie. W tytułowym orzeczeniu wskazano bowiem, że „W realiach niniejszego postępowania zapoczątkowany przez oskarżonych przebieg zdarzenia mógł objawić się co najmniej w czterech przebiegach przyczynowych, przy czym każdy kończył się śmiercią pokrzywdzonego. Przypomnieć bowiem należy, że pokrzywdzony został odnaleziony dopiero po kilku dniach. Gdyby zatem nie umarł w mechanizmie uduszenia spowodowanym związaniem prawdopodobnym było, że mógł umrzeć w wyniku zachłyśnięcia się, uduszenia wskutek zapadania języka, a to z uwagi na nieprzytomność, w mechanizmie rozwoju obrażeń wewnątrzczaszkowych spowodowanych uderzeniami prętem w głowę przez sprawców i w końcu śmierć głodową. Wszystkie te przebiegi przyczynowe *ex ante* jawiły się w realiach niniejszej sprawy jako prawdopodobne. W ocenie Sądu Apelacyjnego było zatem przewidywalne, że rozpatrywane łącznie pobicie pokrzywdzonego metalowym prętem po głowie z siłą, która spowodowała uszkodzenie kości czaszki, połamanie mu żeber, związanie go w skuteczny sposób, który uniemożliwiał mu samorozwiązanie się, zakneblowanie, pozostawienie krwawiącego i nieprzytomnego samego w domu, stanowi naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym, jakim jest życie człowieka, oraz że spowoduje skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego M. B.”. Można stwierdzić, że przytoczony w tym miejscu fragment wyraża trafną intuicję. Obiektywnie bowiem rzecz biorąc, z perspektywy *ex ante* często nie sposób przewidzieć, w jaki sposób śmiertelne następstwo ostatecznie się zmaterializuje. Prowadzi to do wniosku, że **pośród przesłanek bezprawności nie można ustanawiać wymogu, by w momencie popełnienia danego czynu modelowy dobry obywatel mógł dokładnie wyobrazić sobie drogę, na której opisany w ustawie skutek ostatecznie nastąpi. Warunek obiektywnej przewidywalności winien być nieco inaczej rozumiany. Można zaryzykować twierdzenie, iż wymóg ten sprowadza się do stwierdzenia, że modelowy obywatel przewidziałby, iż podjęcie określonego zachowania z dużym prawdopodobieństwem, w świetle znanych prawideł kauzalnych, może prowadzić do wystąpienia określonego skutku (gdyż taki skutek jest naturalnym następstwem podejmowania określonych czynów). Konstytutywne dla przypisania śmiertelnego następstwa musi być zatem to, by było obiektywnie przewidywalne dla modelowo-**

wego wzorca osobowego, że podjęcie określonego działania lub zaniechania jest, ogólnie rzecz biorąc, „zabijaniem” w rozumieniu art. 148 k.k. lub „powodowaniem śmierci” w znaczeniu określonym np. w art. 155 k.k.

Zaprezentowany powyżej sposób rozumienia obiektywnej przewidywalności rodzi dalsze problemy. Chodzi mianowicie o przypadki, kiedy to opisany w ustawie karnej skutek następuje z takiej przyczyny, która niezwykle rzadko występuje w otaczającej nas rzeczywistości. Tytułem przykładu można w tym kontekście wskazać chociażby na przypadki, kiedy obiekt ataku ze strony sprawcy to osoba cierpiąca na hemofilię. Znamienne jest, iż jest to choroba genetyczna, która statystycznie dotyka jedną na dziesięć tysięcy osób. Pojawić się więc musi pytanie, czy jeśli sprawca zrani człowieka cierpiącego na hemofilię, w wyniku czego ten się wykrwawi na śmierć, to czy można będzie twierdzić, że taki skutek, patrząc z perspektywy *ex ante*, jest obiektywnie przewidywalny. Wydaje się, iż udzielenie na nie pozytywnej odpowiedzi nie powinno stanowić problemu wtedy, gdy napastnik w momencie realizacji swego zachowania będzie wiedział o chorobie pokrzywdzonego. W takiej sytuacji wymóg obiektywnej przewidywalności zostanie spełniony. Oczywiście bowiem jest, że jeżeli sprawca rozpoznawał lub przewidział określoną okoliczność, to adekwatny w danej sytuacji wzorec osobowy musi zostać wzbogacony o szczególną wiedzę, którą dysponuje podmiot sprawczy (w takiej sytuacji przyjmuje się, że jeżeli sprawca przewidział określoną okoliczność, to jej wystąpienie było obiektywnie przewidywalne. Obiektywna przewidywalność ustalana jest bowiem w odniesieniu do konkretnej sytuacji. Za pomocą tej figury określa się więc to, co powinien dostrzec wzorowy obywatel w przypadku, gdyby posiadał taką przewagę informacyjną, jak napastnik). Akceptacja takiego twierdzenia będzie więc musiała prowadzić do wniosku, że w konkretnym przypadku obiektywnie przewidywalne będzie to, że spowodowanie nawet niewielkiej rany na ciele pokrzywdzonego może doprowadzić do skutku śmiertelnego. Ustalenie takie będzie stanowić natomiast punkt wyjścia dla uznania napastnika za sprawcę skutkowego czynu zabronionego.

Ocena wskazanej powyżej sytuacji faktycznej może się okazać bardziej skomplikowana wtedy, gdy podmiot sprawczy nie będzie dysponował wiedzą, że zaatakowany przez niego człowiek jest hemofilikiem. Warto podkreślić, że w doktrynie z jednej strony twierdzi się, iż przypisanie potencjalnemu sprawcy śmiertelnego następstwa jest w takich okolicznościach niemożliwe. Wskazuje się bowiem, że „Nie narusza normy sankcjonowanej zakazującej spowodowania skutku śmiertelnego osoba, która przez uderzenie w nos człowieka chorego

na hemofilię spowoduje krwotok ostatecznie prowadzący do wykrwawienia się i śmierci ofiary. W momencie podjęcia zachowania w sensie kauzalnym prowadzącego do śmierci nie było bowiem obiektywnie przewidywalne dla modelowego wzorca osobowego, że podjęcie takiego zachowania może spowodować ten konkretny przebieg przyczynowy prowadzący do śmierci”¹⁶. Z drugiej strony do rozstrzygnięcia omawianej kategorii przypadków można przyjąć bardziej radykalne ujęcie, które akceptowane jest zresztą w krajach anglosaskich. Akceptacja tego podejścia w odniesieniu do analizowanych sytuacji spowodowałaby konieczność przypisania napastnikowi skutku śmiertelnego. Wynika to z faktu, że w systemie *common law* przyjmuje się tzw. *the thin skull rule (the eggshell skull rule)*. Zasada ta zakłada, że jeżeli sprawca decyduje się użyć przemocy wobec pokrzywdzonego, bierze na siebie ryzyko nastąpienia skutków wynikających z cech fizycznych, psychicznych, przekonań lub innych indywidualnych atrybutów zaatakowanej osoby, i to nawet w sytuacji, gdy napastnik o nich nie wiedział¹⁷. Znamienne jest więc, iż – jak się podkreśla – *the thin skull rule* ma zastosowanie również wtedy, kiedy wystąpienie określonego następstwa było obiektywnie nieprzewidywalne dla modelowego obywatela¹⁸. Przyjęcie takiego

¹⁶ M. Bielski, *Obiektywna przypisywalność skutku w prawie karnym*, Kraków 2009, niepublikowana rozprawa doktorska, s. 219, przypis nr 709. W dalszej części pracy autor ten dodaje, że „Nie narusza normy nakazującej zapobieganie skutkowi śmiertelnemu gwarant, jeśli nie mając świadomości, że ofiara jest chora na hemofilię, pozostawia ją bez pomocy z obiektywnie niewielkim zranieniem, w wyniku którego dochodzi do wykrwawienia. Z punktu widzenia normy nakazującej zapobieganie skutkowi przestępnemu żadna osoba znajdująca się na miejscu gwaranta nie miała możliwości przewidzieć, że aktualizuje się obowiązek zapobieżenia skutkowi przestępnemu, jeśli nie wiedziałby o bardzo rzadkiej chorobie ofiary” (*ibidem*, s. 274, przypis nr 879).

¹⁷ Zasada ta została przykładowo potwierdzona w orzeczeniu z dnia 16 lipca 1975 r. w sprawie *Virginia vs. Robert Konrad Blaue*. Judykat ten zapadł w sprawie, w której sprawca kilkakrotnie wbił nóż w klatkę piersiową kobiety będącej świadkiem Jehowy. Po przewiezieniu pokrzywdzonej do szpitala okazało się, że aby ją uratować, należało przeprowadzić transfuzję. Z uwagi jednak na przekonania religijne – pokrzywdzona nie wyraziła zgody na poddanie się takiemu zabiegowi, w wyniku czego doszło do jej śmierci. W konkluzji przywołanego judykatu wskazano, że „It has long been the policy of the law that **those who use violence on other people must take their victims as they find them. This in our judgment means the whole man, not just the physical man.** It does not lie in the mouth of the assailant to say that his victim’s religious beliefs which inhibited him from accepting certain kinds of treatment were unreasonable. The question for decision is what caused her death. The answer is the stab wound. The fact that the victim refused to stop this end coming about did not break the causal connection between the act and death” (BAILII Citation Number: [1975] EWCA Crim 3, Case No. 4512/C/74).

¹⁸ „In some cases the accused’s actions may have unexpectedly serious consequences because of some pre-existing condition of the victim. The accused will be liable (...) even though the condition was unknown to her and could no reasonably been foreseen” (J. Herring, *Criminal Law*, New York 2007, s. 74–75).

wniosku bazuje zaś na przekonaniu, że jeżeli dana osoba dopuszcza się czynu negatywnego z punktu widzenia ocen moralnych (a takim jest przecież stosowanie przemocy), musi się zawsze liczyć z tym, że przypisane mu zostanie wszystko to, co wyniknie z tego złego uczynku (*wrongdoing*). Znamienne jest przy tym, że w przypadkach, kiedy do określonego następstwa nieoczekiwanie dojdzie, ale nie w wyniku cech indywidualnych pokrzywdzonego, warunek obiektywnej przewidywalności będzie przesłanką przypisania skutku (*foreseeability*)¹⁹.

Odnosząc się do powyższych rozwiązań, należy dojść do wniosku, że przyjęcie drugiego z nich nie zasługuje na aprobatę. Uzasadniając ten pogląd, warto przede wszystkim zauważyć, że w literaturze i orzecznictwie krajów anglosaskich w rozważaniach karnistycznych nie stosuje się szerzej metody analizy normatywnej. Siłą rzeczy nie toczy się tam dyskusja dotycząca wstępnych warunków normowania, które są istotne z perspektywy normy sankcjonowanej, wyrażającej określony nakaz lub zakaz. Zupełnie inna tendencja występuje natomiast na gruncie polskiego prawa karnego. W doktrynie bowiem coraz częściej wykorzystuje się instrumenty z zakresu analizy normatywnej, w tym normę sankcjonowaną, sankcjonującą oraz kompetencyjną²⁰. Podkreśla się przy tym, że niezbędną cechą każdego unormowania jest to, by było ono zdadne do kierowania ludzkimi zachowaniami. Wymóg ten będzie mógł zostać natomiast spełniony tylko wtedy, gdy w konkretnej sytuacji obiektywnie rozpoznawalne jest, że wystąpiła sytuacja, w której należy postąpić zgodnie z zakazem lub nakazem wyrażonym w danej normie. Przekładając tę tezę na typy materialne, należy dojść do jednego istotnego wniosku. Ściśle rzecz ujmując, jeżeli dana norma sankcjonowana zakazuje podejmowania zachowań mogących powodować w świetle znanej nam wiedzy kauzalnej do wystąpienia określonego skutku, to zakaz (lub nakaz) zawarty w jej dyspozycji zaktualizuje się dopiero wtedy, kiedy obiektywnie przewidywalne jest, iż realizacja określonego działania (lub zaniechania) doprowadzi do wystąpienia opisanego w ustawie karnej następstwa. Wydaje się zatem, że dopóki odpowiedzialność karna oparta jest na wymogu naruszenia normy sankcjonowanej, dopóty warunkiem uznania zachowania sprawcy za bezprawne będzie spełnienie wymogu obiektywnej przewidywalności. W konsekwencji należy uznać, że jeżeli podmiot sprawczy lekko rani osobę cierpiącą na hemofilię, nie wiedząc

¹⁹ Szerzej H.L. Hart, A.M. Honore, *Causation in the Law*, Oxford 1959, s. 230–260.

²⁰ Szerzej P. Kardas, *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, nr 4, s. 5–63.

o tym, że obiekt ataku jest dotknięty tą chorobą, w konsekwencji czego dojdzie do wystąpienia skutku śmiertelnego, nie będzie można mu przypisać takiego następstwa²¹. W takiej bowiem sytuacji spowodowanie śmierci jawi się jako na tyle atypowe i nieoczekiwane, że jest ono nieprzewidywalne dla wzorca osobowego w postaci modelowego obywatela.

Należy jednak zaznaczyć, że przyjęcie zaprezentowanych powyżej wniosków nie oznacza jeszcze, iż sprawcy nigdy nie będzie można przypisać skutku śmiertelnego wtedy, gdy wywoła on uszkodzenia ciała u pokrzywdzonego, który ostatecznie wykrwawił się wskutek hemofilii i w wyniku odniesionych ran. Tezę tą należy uznać za trafną nawet wtedy, gdy napastnik w momencie realizacji swego zachowania nie wiedział, że ofiara jest dotknięta taką chorobą. Niekiedy bowiem mogą wystąpić sytuacje, kiedy to podmiot sprawczy dopuści się takich czynów, które w świetle wiedzy o powiązaniach kauzalnych posiadanej przed modelowego wzorca osobowego są czynnościami prowadzącymi do śmierci człowieka, a więc w sposób znaczny stwarzającymi w perspektywie *ex ante* zagrożenie dla życia. Jeżeli więc po zrealizowaniu przez podmiot sprawczy poszczególnych zachowań zainicjowany przebieg przyczynowy zdynamizuje się w ten sposób, że pokrzywdzony odniesie takie rany, które nawet wtedy, gdyby ofiara nie cierpiała na hemofilię, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością doprowadziłyby do jej zgonu, napastnikowi będzie można przypisać skutek śmiertelny. W takich bowiem przypadkach hemofilia przyspiesza jedynie śmierć człowieka, zaś jej brak u pokrzywdzonego takiemu następstwu by nie zapobiegł. Możliwość przypisania skutku w omawianych kategoriach sytuacji wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze z faktu, że w przypadku opisanego w tym miejscu czynu jest obiektywnie przewidywalne, że podjęcie danego zachowania prowadzi z dużym prawdopodobieństwem do śmierci człowieka, po drugie zaś – oceniając badane przypadki z perspektywy *ex post* – to wskutek podjęcia zachowań cechujących się znacznym potencjałem zagrożenia dla życia człowieka ostatecznie dochodzi do zejścia śmiertelnego. Wydaje się, że podobny wniosek wyrażono na gruncie orzeczenia SA w Krakowie z dnia 1 marca 2016 roku o sygn. akt II AKa 202/15. W judykacie tym wskazano bowiem, że „Dla przypisania oskarżonym sprawstwa skutku w realiach niniejszej sprawy nie ma znaczenia to, że oskarżeni mogli nie posiadać wiedzy, co do możliwego wpływu związania »na kołyskę« na przebieg

²¹ Nie jest natomiast wykluczone, że w opisanej sytuacji sprawcy będzie można przypisać doprowadzenie do śmierci przez zaniechanie, jeśli po spowodowaniu lekkiej rany u hemofilika podmiot sprawczy dostrzeże, iż pokrzywdzony masowo się wykrwawia, po czym nie udzieli mu adekwatnej pomocy.

przyczynowy, tak jak nie jest istotne przykładowo, że zaatakowany pokrzywdzony wykrwawił się z powodu hemofilii (zmniejszonej krzepliwości krwi), gdy zostanie ustalone, że umarłby z wykrwawienia nawet, gdyby choroba nie wystąpiła”. Reasumując, wymóg obiektywnej przewidywalności nie może zakładać, że modelowy obywatel musi przewidzieć dokładny przebieg łańcucha kauzalnego, który będzie łączył zachowanie sprawcy oraz powstały w otaczającej nas rzeczywistości skutek. Przyjęcie przeciwnego wniosku byłoby nieracjonalne. Pamiętać zaś należy, że normatywne kryteria przypisania skutku (a to właśnie do normatywnej płaszczyzny przypisania skutku należy wymóg obiektywnej przewidywalności) mają charakter kryminalno-polityczny. Są one formułowane po to, by uniknąć sytuacji, w której osoba niezasługująca – w świetle powszechnie panującej w danej kulturze przekonań – na ukaranie musiałaby zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Tymczasem w przypadku, gdy trudna do przewidzenia okoliczność jest bezpośrednią przyczyną powstania skutku, zaś następstwo to mogłoby się równie dobrze urzeczywistnić na innej drodze, nie ma żadnego uzasadnionego powodu, by napastnika uwalniać od kary. Zatem dla sprawcy powinno być obiektywnie przewidywalne jedynie to, że podjęcie określonego zachowania jest w świetle ocen społecznych nadmiernie ryzykowne dla określonego dobra prawnego.

Należy wreszcie zaznaczyć, że badanie spełnienia wymogu obiektywnej przewidywalności często będzie zabiegiem niezwykle złożonym i skomplikowanym. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, iż niekiedy w przypadku podjęcia określonego zachowania nie jest obiektywnie przewidywalna możliwość powstania określonego skutku, w innych zaś przewidywalność taka wystąpi. Przykładowo nie jest przewidywalne nadmierne ryzyko nastąpienia śmiertelnego następstwa u młodej i zdrowo wyglądającej osoby w wyniku zawału serca, który powstał u niej z uwagi na fakt, że została ona poważnie przestraszona w ciemnej ulicy przez sprawcę (albo zawału serca powstałego w wyniku uczestnictwa w wypadku komunikacyjnym). Inny wniosek należałoby natomiast przyjąć wtedy, gdyby podmiot sprawczy nastraszył w ciemnościach osobę starszą i pozostającą już na pierwszy rzut oka w złej kondycji fizycznej. W takiej bowiem sytuacji obiektywnie przewidywalne jest duże prawdopodobieństwo powstania u tejże kobiety zawału serca i w konsekwencji skutku śmiertelnego. Winno się więc uznać, że ustalanie tego, czy w sytuacji, w której sprawca się znalazł, spełniony został wymóg obiektywnej przewidywalności, powinno być dostosowane do okoliczności konkretnego przypadku. Ważne jest jedynie twierdzenie, że oma-

wiane kryterium dotyczy tylko normalnych, typowych następstw podejmowania określonych czynności. Przykładowo może nie być obiektywnie przewidywalne to, że zadanie pokrzywdzonemu mocnego ciosu w głowę może spowodować, iż utraciwszy przytomność, wyląduje on na ziemi, mając zanurzoną twarz w kałuży, w wyniku czego dojdzie do śmierci z powodu zachłyśnięcia się wodą²². Taki przebieg przyczynowy będzie się bowiem jawił w znakomitej większości przypadków w perspektywie *ex ante* jako atypowy (natomiast ocena tego przypadku być może wyglądałaby inaczej, gdyby w danej sytuacji było dla podmiotu sprawczego łatwo dostrzegalne, że w miejscu, w którym sprawca zadaje swe ciosy, zalega dużo wody).

Rola przebiegu przyczynowego w procesie ustalania strony podmiotowej sprawcy czynu zabronionego

Zaprezentowane powyżej rozważania dotyczące obiektywnej przewidywalności są istotne przede wszystkim z jednego powodu. Można bowiem zaryzykować twierdzenie, że tezy odnoszące się do tejże problematyki da się odpowiednio odnieść do konstrukcji umyślności lub świadomej nieumyślności. Warto w tym

²² Sytuacja taka wystąpiła w sprawie, na kanwie której zapadł wyrok SA w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 r. o sygn. akt II AKa 62/13 (LEX nr 1321950). W stanie faktycznym, który był rozpoznawany przez organ procesowy, kierowca autobusu, w momencie, w którym pasażerka wysiadła z pojazdu, zadał szereg ciosów za pomocą metalowego prętu. Wskutek tego kobieta wpadła do rowu, w którym zalegała woda, znajdując się w pozycji twarzą do ziemi. W takim też stanie pasażerka została pozostawiona na miejscu przez kierowcę. Następnie doszło do śmierci kobiety. Jak ustalili biegli – bezpośrednią przyczyną jej zgonu było zachłyśnięcie się wodą. Rację należy przyznać komentującemu przytoczony judykant M. Małeckiemu, iż „ustalenie, że skutek w postaci śmierci był obiektywnie przewidywalny z uwagi na zadanie ciosów twardym narzędziem w tak ważną dla zdrowia i podatną na urazy część ciała, jaką jest głowa, nie byłoby w omawianej sprawie wystarczające dla przypisania kierowcy śmierci pasażerki. Przypisaniu nie podlega bowiem abstrakcyjnie rozumiana śmierć człowieka, czyli skutek rodzajowy, ale śmierć *in concreto* wynikająca z określonych okoliczności i precyzyjnie ustalonych przyczyn medycznych (ważna jest różnica gatunkowa skutków). Nietrudno zauważyć, że utopienie się człowieka nie jest typowym następstwem ciosów zadanych w głowę, jeśli oczywiście nie towarzyszy im wepchnięcie ofiary do zbiornika z wodą. Przewidywalność negatywnych następstw czynu należy wiązać z tym fragmentem zdarzenia, który ma decydujące znaczenie dla nastąpienia danego skutku, czyli – w omawianej sprawie – z ciosem powodującym utratę przytomności przez kobietę oraz jej upadek do rowu. (...) Wiedza i doświadczenie życiowe uczą bowiem, że śmierć człowieka jest typowym i całkiem normalnym następstwem ciosów zadanych twardym narzędziem w głowę, zaś utopienie się to wysoce prawdopodobny i w praktyce życia niezaskakujący efekt upadku nieprzytomnej osoby do rowu wypełnionego błotnistą wodą, twarzą do podłoża” (M. Małecki, *Kryteria przypisania zamiaru wynikowego (uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2013, nr 3, s. 32–33).

kontekście ponownie zwrócić uwagę na art. 9 § 2 i 3 k.k. *in fine*. Można z niego odczytać, że relewantne z punktu widzenia czynu zabronionego popełnionego w formie nieświadomej nieumyślności jest to, by dla sprawcy obiektywnie przewidywalna była możliwość realizacji wszystkich przedmiotowych znamion typu czynu zabronionego. Znamienne jest przy tym, że podobne tezy prezentowane są w odniesieniu do umyślności. Aktualnie niekwestionowane jest bowiem twierdzenie, że świadomość konieczności lub możliwości popełnienia czynu zabronionego, która jest przecież niezbędną komponentą zamiaru, również musi się odnosić do przedmiotowych znamion typu czynu zabronionego. **Twierdzenie takie daje zaś podstawę do przyjęcia wniosku, że występująca na płaszczyźnie karalności strona podmiotowa jest swoistym analogonem konstytutywnej dla sfery bezprawności przesłanki obiektywnej przewidywalności. To bowiem, co musi być obiektywnie możliwe do rozpoznania dla wzorca normatywnego w postaci modelowego obywatela, powinno być objęte świadomością sprawcy umyślnego czynu zabronionego (lub świadomością sprawcy realizującego znamiona typu czynu zabronionego w warunkach świadomej nieumyślności).** Warto jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że zarówno obiektywna przewidywalność, jak i umyślność, muszą być ustalane na czas podjęcia określonego zachowania, a więc z perspektywy *ex ante*. Z art. 13 § 1 k.k. można natomiast z łatwością odczytać, że zamiar popełnienia czynu zabronionego po stronie sprawcy musi istnieć już na etapie usiłowania popełnienia bezprawnego i karalnego zachowania. Realizacja znamienia strony podmiotowej nie może więc być stwierdzana z punktu widzenia *ex post*. Jeżeli bowiem ustalenia znamienia podmiotowego byłoby uzależnione od uwzględnienia zaszłości, które nastąpiły już po czynie sprawcy, to taka cecha niewiele miałaby wspólnego z elementem obrazującym stosunek psychiczny danej osoby do czynu, lecz stanowiłaby ona raczej obiektywny warunek karalności.

Dotychczasowe rozważania muszą prowadzić do jednego istotnego wniosku. Ściśle rzecz ujmując, na ich podstawie powinno się stwierdzić, że **skoro obiektywna przewidywalność musi być relatywizowana do elementu w postaci wywołania z perspektywy *ex ante* nadmiernego ryzyka dla dobra prawem chronionego, to do tego samego komponentu powinna być odnoszona relewantna z punktu widzenia umyślności (i świadomej nieumyślności) świadomość sprawcy czynu zabronionego.** Prowadzi to z kolei do innej ważnej konstatacji. Ściśle rzecz ujmując, **na tyle, na ile dany przebieg przyczynowy będzie istotny z punktu widzenia obiektywnej przewidywalności, to tak samo należy go uznawać za relewantny z perspektywy umyślności i świadomej nieumyślności.** Innymi słowy – dla przy-

pisania zamiaru konieczne jest, by sprawca przewidywał dokładnie to, co jest możliwe do przewidzenia dla modelowego obywatela. Jeżeli więc sposób dynamizacji określonego łańcucha kauzalnego nie jest ważny dla obiektywnej przewidywalności, nie może on mieć również żadnego znaczenia dla ustalania po stronie sprawcy zamiaru popełnienia czynu zabronionego.

Skoro dla przypisania zamiaru konieczne jest uświadomienie sprawcy takich elementów, jakie powinien sobie uświadamiać modelowy obywatel, to – w świetle poczynionych w niniejszym tekście rozważań – zrealizuje znamiona typu umyślnego osoba, która przewiduje to, że jej zachowanie nadmiernie zwiększa ryzyko powstania określonego skutku. Posługując się przykładem, należy wskazać, że wyczerpie swym postąpieniem cechy wzorca stypizowanego w art. 148 § 1 k.k. osoba uświadamiająca sobie to, że jej działanie jest – w świetle ocen społecznych – takim zachowaniem, które typowo powoduje śmierć człowieka. Z perspektywy strony podmiotowej nie jest więc wymagane wyobrażenie sobie dokładnego przebiegu przyczynowego, w jakim określone następstwo ostatecznie się urzeczywistni. Wymaganie takie często przekraczałoby zresztą możliwości percepcyjne sprawcy. Rzadko bowiem zdarza się możliwość antycypacji tego, w jakim mechanizmie skutek ostatecznie nastąpi. Dość powiedzieć, że przewidzenie dokładnej drogi mechanizmu kauzalnego jest często niemożliwe dla osoby posiadającej wiedzę fachową. Często przecież zdarza się, że lekarze mogą poznać dokładny mechanizm śmierci człowieka dopiero wtedy, gdy zostanie przeprowadzona sekcja zwłok. Dopiero po dokonaniu czynności sekcyjnej będzie możliwe stwierdzenie, w jaki sposób śmiertelne następstwo ostatecznie się zmaterializowało. Zatem zrekonstruowanie łańcucha kauzalnego, który zakończył się wystąpieniem opisanego w ustawie skutku, będzie możliwe dopiero w perspektywie *ex post*. Skoro zatem strona podmiotowa ustalana jest z punktu widzenia *ex ante*, to w procesie jej ustalania nie można wymagać, by napastnik w momencie realizacji swego zachowania przewidział dokładnie kształt łańcucha kauzalnego, który zakończy się powstaniem określonego następstwa. Trafna jest więc prezentowana w literaturze teza, że błąd co do przebiegu przyczynowego nie jest istotny wtedy, gdy obiektywna przewidywalna jest możliwość powstania skutku w wyniku podjęcia określonego zachowania. Jej trafność wynika jednak z akceptacji twierdzenia, że kształt określonego przebiegu przyczynowego nie jest istotny z perspektywy przesłanki obiektywnej przewidywalności.

Prezentowana w niniejszym tekście optyka została – jak się wydaje – przyjęta przez SA w Krakowie w orzeczeniu z dnia 1 marca 2016 roku o sygn. akt II AKa 202/15. Co jednak interesujące – w judykacie tym powołano się na tezę

wyrażoną w wyroku SN z 30 października 2013 roku o sygn. akt II KK 130/13²³, iż „błąd sprawcy w postaci nieświadomości co do stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia skutku pozostającego w związku kauzalnym z podjętym przez niego zachowaniem wyklucza przyjęcie umyślności. Dla przyjęcia umyślności, także w postaci zamiaru ewentualnego, konieczne jest posiadanie przez sprawcę pełnej świadomości tego, że podjęte przez niego zachowanie łączy się co najmniej z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia skutku na drodze, na której ten skutek faktycznie się zrealizował”. SA w Krakowie słusznie jednak zasugerował, że przytoczonego cytatu nie należy rozumieć zbyt dosłownie. Przytoczony pogląd nie powinien być z pewnością pojmowany w taki sposób, że dla realizacji znamion typu materialnego sprawca musi sobie uświadamiać dokładną drogę wystąpienia skutku. Powinien on bowiem jedynie przykładowo przewidzieć, że zadanie silnego ciosu twardym narzędziem w głowę może z dużym prawdopodobieństwem zabić. Słusznie więc stwierdził SA w Krakowie, że świadomość spowodowania skutku na określonej drodze powinna być rozumiana szeroko, co doprowadziło do zasadnej konstatacji, iż „Zgodnie z treścią art. 9 § 1 KK, (...) sprawca ma mieć świadomość właściwości podjętego przez niego zachowania, a więc tego, że prowadzi ono do określonego rezultatu, czyli skutku, oraz albo chcieć jego nastąpienia, albo się na jego nastąpienie godzić. Błąd co do przebiegu przyczynowego jest tylko wówczas błędem relewantnym prawnie, gdy z braku świadomości po stronie sprawcy, że zainicjował swoim zachowaniem określony przebieg przyczynowy, można zasadnie wnioskować, że nie był on świadomy znamienia czasownikowego typu czynu zabronionego. Innymi słowy, gdy sprawca nie wie, że jego zachowanie prowadzi do określonego skutku np. śmierci człowieka, nie wie również, że jego zachowanie jest realizacją znamienia czynności czasownikowej np. zabijania”.

Trzeba podkreślić, iż zastrzeżenie stanowiące, że dla przyjęcia zamiaru sprawca musi być świadomy ryzyka powstania skutku na określonej drodze, ma jedno podstawowe znaczenie. Można bowiem z niego wyprowadzić wniosek, że jeżeli dane następstwo uzewnętrzniło się w nietypowym przebiegu przyczynowym, podmiotowi sprawczemu nie będzie mogło ono zostać przypisane²⁴. Innymi

²³ LEX nr 1396511.

²⁴ Teza ta jest aprobowana w literaturze prawa karnego. Przykładowo A. Zoll podnosi, iż „Błąd istotny, wyłączający odpowiedzialność za dokonane przestępstwo umyślne, będzie zachodził tylko wtedy, gdy przebieg związku przyczynowego, odbiegający od planowanego przez sprawcę, był na tyle nietypowy, że sprawca w chwili czynu nie mógł go sobie uświadomić i nastąpienie skutku na tej drodze nie może zostać przypisane” (A. Zoll, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, Warszawa 2016, red. W. Wróbel, A. Zoll, s. 612).

słowy – chodzi tu o sytuacje, gdy droga, na której skutek nastąpił, z reguły nie zdarza się w przypadku podjęcia określonego zachowania. Jeżeli zaś dane następstwo niezwykle rzadko powstaje w określonym przebiegu przyczynowym, to trudno wówczas twierdzić, że pojawienie się konkretnej zmiany w świecie zewnętrznym było dla modelowego obywatela obiektywnie przewidywalne. Jeśli więc w danym przypadku nie zostanie ono przewidziane, to niemożliwe będzie wówczas przypisanie jednostce sprawstwa skutkowego czynu zabronionego. Przyjęcie takiej tezy jest w pierwszej kolejności konsekwencją tego, że w omawianej sytuacji nie zostanie spełniony wymóg obiektywnej przewidywalności, a nadto po stronie danej osoby wystąpi błąd co do znamion typu dekompletujący umyślność. Nie wykluczone jest natomiast, że w omawianych sytuacjach – mimo niemożności przypisania skutku, będzie można przypisać określonemu podmiotowi realizację znamion typu czynu zabronionego w stadialnej formie usiłowania. W tym kontekście warto odwołać się do przykładu. Chodzi mianowicie o sytuację, w której napastnik, chcąc zabić pokrzywdzonego, zaczyna go dotkliwie bić po całym ciele. W czasie zadawania kolejnych ciosów, które nie spowodowały jeszcze obrażeń zagrażających życiu, zaatakowany doznaje zawału serca, w konsekwencji czego dochodzi do skutku śmiertelnego. Okazuje się jednocześnie, że pokrzywdzony nie wykazywał dotychczas żadnych dolegliwości kardiologicznych. Biegli, oceniając tenże przypadek, wskazali, że bezpośrednio do zawału przyczyniły się dwa czynniki. Z jednej strony zażyte wcześniej przez pokrzywdzonego w dużej ilości dopalacze (o czym napastnik nie wiedział), z drugiej zaś – sytuacja stresowa związana z atakiem napastnika. Zaznaczyli też, że gdyby zaatakowany nie zaaplikował sobie wspomnianych substancji, do zgonu z pewnością by nie doszło. Biorąc pod uwagę zaprezentowany stan faktyczny, należy stwierdzić, iż w jego realiach nie jest możliwe przypisanie napastnikowi skutku śmiertelnego. Wynika to m.in. z tego, że z perspektywy *ex ante* nie było obiektywnie przewidywalne, że skutek śmiertelny powstanie na takiej drodze, na jakiej ostatecznie nastąpił. W takiej zaś sytuacji droga wystąpienia wspomnianego następstwa cechuje się atypowością. Powoduje to, że w przytoczonym przypadku napastnik nie będzie mógł zostać uznany za sprawcę skutkowego czynu zabronionego z uwagi zarówno na fakt, że po jego stronie będzie występował błąd co do przebiegu przyczynowego relevantny z punktu widzenia obiektywnej przewidywalności oraz – w konsekwencji – strony podmiotowej. Wniosek taki nie wykluczy jednak możliwości stwierdzenia, że atakujący zrealizuje swym zachowaniem znamiona czynu zabronionego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Niekiedy może wystąpić przypadek, w którym danej osobie, mimo że ma ona zamiar spowodowania określonego następstwa, będzie można przypisać co najwyżej sprawstwo nieumyślnego spowodowania tegoż skutku. Warto w tym kontekście odwołać się do stanu faktycznego prezentowanego w piśmiennictwie. Chodzi mianowicie o następujący przypadek: „A chce utopić w jeziorze swoją teściową. W tym celu odurzył ją środkami nasennymi i wrzucił do bagażnika samochodu, którym udał się na miejsce planowanej zbrodni. W czasie jazdy ofiara zmarła na skutek ataku serca wywołanego podeszłym wiekiem i zbyt dużą ilością spożytych środków nasennych”²⁵. Oceniając ten stan faktyczny, można stwierdzić, że w jego realiach było obiektywnie przewidywalne znaczne, patrząc z punktu widzenia ocen społecznych, ryzyko powstania śmiertelnego następstwa. Nie ma bowiem żadnej wątpliwości, iż podanie starszej osobie dużej dawki leków nasennych i wrzucenie jej do bagażnika rodzi duże niebezpieczeństwo spowodowania śmierci. Zagrożenie takie jest przy tym łatwo dostrzegalne dla modelowego obywatela. W ocenie opisanego zdarzenia nie można jednak pominąć faktu, że w jego realiach sprawca nie uświadamiał sobie, że podjęte przez niego czynności są takimi działaniami, które kauzalnie prowadzą do śmierci człowieka. Tkwiał on bowiem w przekonaniu, że działania takie zostaną dopiero przez niego podjęte. Można zresztą zaryzykować twierdzenie, że przedsięwzięte przezeń czynności wystąpiły dopiero w fazie przygotowania do popełnienia czynu zabronionego. W tych więc warunkach, z uwagi na to, iż sprawca nie przewidywał, że podjęte przez niego czynności w postaci podania starszej kobiecie środków nasennych i włożenie jej nieprzytomnej do bagażnika są „zabijaniem” w rozumieniu art. 148 § 1 k.k., nie będzie można mu przypisać umyślnego zabójstwa w formie dokonanej. W momencie podejmowania swych zachowań tkwił on bowiem w błędzie co do znamienia czasownikowego czynu zabronionego, który musi wyłączyć umyślność. Będzie można jedynie uznać, że A zrealizował swymi działaniami cechy wzorca ustawowego z art. 155 k.k.²⁶.

²⁵ W. Górowski, *Błąd co do znamienia typu czynu zabronionego*, Kraków 2009, niepublikowana rozprawa doktorska, s. 296.

²⁶ Warto jednak wskazać, że opisana sytuacja została w inny sposób rozstrzygnięta przez W. Górowskiego. Wskazał on mianowicie, iż w podanym przykładzie będzie można przypisać A umyślne zabójstwo. Uznał on bowiem, że „Granice pomiędzy dokonaniem a usiłowaniem przestępstwa materialnego wyznacza możliwość przypisania skutku. Odpowiedzialność za wcześniejszą formę stadialną przestępstwa »odżywa« więc dopiero wówczas, gdy kryteria przypisywalności nie są spełnione” (W. Górowski, *op. cit.*, s. 303–304).

Zasadna jest teza, iż w toku realizacji poszczególnych zachowań świadomość określonej osoby może się dynamizować²⁷. Niewykluczone są więc przypadki, w których w początkowym etapie danego zdarzenia podmiot sprawczy nie będzie sobie uświadamiał, że podjęte przez niego czynności mogą prowadzić do wystąpienia prawnokarnie relewantnego skutku. Może się natomiast zdarzyć, że dopiero po realizacji określonych zachowań sprawca dostrzeże, iż w przypadku kontynuowania podejmowanych przez niego działań lub wskutek zaniechania udzielenia pomocy pokrzywdzonemu może powstać określone następstwo. Sposób rozstrzygnięcia wspomnianych przypadków uzależniony jest od okoliczności konkretnego stanu faktycznego. Jeżeli bowiem dana osoba zorientuje się, iż wykonane przez nią aktywności mogą prowadzić do wystąpienia skutku śmiertelnego, lecz pomimo tego takie czynności będą przez nią kontynuowane, możliwe będzie przypisanie sprawstwa typu materialnego popełnionego w formie działania. Inaczej należy zaś ocenić przypadek, w którym dopiero po realizacji szeregu działań dana osoba zorientuje się, że został zainicjowany przebieg kauzalny mogący spowodować określony skutek. W tej sytuacji podmiot taki, z uwagi na uprzednie stworzenie przez siebie niebezpieczeństwa dla dobra prawnego, stanie się gwarantem nienastąpienia śmiertelnego następstwa w rozumieniu art. 2 k.k. Jeżeli nie zapobiegnie on więc powstaniu takiego skutku, będzie można mu przypisać realizację znamion czynu zabronionego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 2 k.k.²⁸

Prezentowana powyżej optyka została również przyjęta przez SA w Krakowie na potrzeby wyroku o sygn. akt II AKa 202/15. W orzeczeniu tym wskazano bowiem, że „Analiza i ocena całego zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego daje pełne podstawy do stwierdzenia, że obaj oskarżeni, którzy przecież akceptowali podejmowane kolejno przez nich zachowania godzące w dobra prawne pokrzywdzonego, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmowali tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych w niniejszej sprawie powoduje, że prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, iż najpierw działanie a następnie pozostawienie pokrzywdzonego (które można by rozpatrywać w aspekcie

²⁷ Zob. np. J. Giezek, *Dynamika stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego oraz jej wpływ na odpowiedzialność karną*, w: *Państwo...*, s. 563–584, *idem*, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 101–128.

²⁸ Zob. też: S. Tarapata, *Z problematyki ustalania zamiaru ewentualnego, tożsamości czynu i kryteriów przypisania skutku. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2015, nr 4, s. 150.

zaniechania uchylenia spowodzonego niebezpieczeństwa, do czego oskarżeni byli zobowiązani z mocy art. 439 k.c., który w takich wypadkach statuuje źródło obowiązku i wyznacza tym samym dla stwarzającego zagrożenie pozycję gwaranta (...) przez oskarżonych wypełniło znamiona typu czynu zabronionego z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. popełnionego w zamiarze wynikowym²⁹. Warto przy tym zaprezentować jeszcze inne uwagi dotyczące zacytowanego fragmentu uzasadnienia. Ściśle rzecz ujmując, nie sposób pominąć, że stan faktyczny sprawy, na kanwie której zapadł przytoczony wyrok, miał dwie główne odsłony. W pierwszej współsprawcy dopuścili się wielu działań inicjujących powstały później skutek śmiertelny. Natomiast w drugiej odsłonie stanu faktycznego, w momencie, gdy pokrzywdzony został doprowadzony do stanu zagrażającego życiu (albowiem był ciężko pobity, nieprzytomny, związany i miał zaklejone usta), oskarżeni pozostawili go na miejscu zdarzenia, nie udzielając mu żadnej pomocy (w sprawie zaś ustalono, że gdyby pomoc taka została udzielona, skutek śmiertelny z dużą dozą prawdopodobieństwa by nie powstał). Nie ulega wątpliwości, że gdyby oceniać tylko ostatni fragment zdarzenia, należałoby zakwalifikować zachowanie oskarżonych z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 2 k.k. Mimo to w podstawie przypisania omawianego wyroku ostatecznie uznano czyn oskarżonych za realizujący znamiona z art. 148 § 2 pkt 2 k.k., a więc jako kwalifikowana postać zabójstwa popełniona w formie działania. Rozstrzygnięcie takie należy jednak uznać za prawidłowe. SA w Krakowie uznał bowiem, że już w momencie, w którym oskarżeni bili, związali pokrzywdzonego oraz zakleili mu usta taśmą, istniał po ich stronie zamiar ewentualny zabójstwa. Umyślnie zainicjowali oni zatem tymi czynnościami łańcuch kauzalny prowadzący do śmierci. W tej sytuacji wydaje się, że skazanie oskarżonych za postąpienie z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. oddaje całą zawartość bezprawia tego, co współsprawcy uczynili. Z tego powodu ich późniejsze zachowanie, przyjmujące postać zaniechania, powinno zostać uznane za czyn współłukarany. Na marginesie trzeba w tym kontekście wskazać, że wątpliwości może budzić sposób ujęcia przez sądy orzekające opisu czynu przypisanego oskarżonym. Podsądni zostali skazani za przestępstwo popełnione w formie działania. Tymczasem w czynie im przypisanym ujęto to, że – po dokonaniu pobicia – pozostawili oni pokrzywdzonego nieprzytomnego i skrępowanego w pozycji leżącej. Jest to zaś zachowanie polegające z natury rzeczy na zaniechaniu. SA w Krakowie, uzasadniając ujęcie przytoczonego fragmentu w opisie podstawy

²⁹ Warto przy tym podkreślić, że przytoczony pogląd został również przyjęty na potrzeby wspomnianego już powyżej wyroku SA w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 r. o sygn. akt II AKa 62/13.

przypisania oskarżonym odpowiedzialności karnej, wskazał, że „wszystkie wyżej wymienione zachowania oskarżonych, a więc kompleks wielu następujących sobie działań oraz zaniechanie stanowią łącznie realizację znamienia przedmiotowego »zabija« z art. 148 § 2 pkt 2 k.k.”, powołując się jednocześnie na „założenia normatywnej nauki o tożsamości czynu”. Problem jednak polega na tym, że powołana przez organ procesowy koncepcja zakłada, iż do badania tożsamości przedmiotu prawnokarnego wartościowania wykorzystywane są opisane w ustawie znamiona typu czynu zabronionego, a w szczególności elementy czasownikowe. Tymczasem należy przypomnieć, że komponent czynnościowy z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. został ujęty w formie działania. Z kolei jedną z cech typu czynu zabronionego opisanego w art. 148 § 2 pkt 2 k.k. jest znamień czynnościowe polegające na zaniechaniu. Analizując więc oceniane przez SA w Krakowie zdarzenie przy użyciu normatywnej koncepcji tożsamości przedmiotu prawnokarnej oceny, należało raczej uznać, że odcinki *continuum* zachowania się sprawców, które zostały wycięte przy użyciu art. 148 § 2 pkt 2 k.k. oraz art. 148 § 2 pkt 2 k.k., w żadnym zakresie się nie pokrywają. Oznacza to, iż w realiach stanu faktycznego sprawy doszło do popełnienia dwóch odrębnych czynów zabronionych, z których każdy może zostać powiązany ze śmiertelnym następstwem. Z uwagi zaś na fakt, że dwukrotne przypisywanie tego samego skutku z punktu widzenia kryminalno-politycznego nie ma żadnego uzasadnienia, należy ostatecznie powiązać opisaną w ustawie karnej zmianę w świecie zewnętrznym z postąpieniami najlepiej odzwierciedlającym istotę zła, jakie zostało wyrządzone przez napastnika. Jeżeli zatem w realiach konkretnego stanu faktycznego wystąpiło działanie mogące zostać powiązane z danym następstwem i zostało ono zrealizowane umyślnie, nie ma potrzeby dodatkowo karać sprawcę za czyn popełniony przez zaniechanie. Jeżeli więc SA w Krakowie chciał w swym wyroku w ogóle odzwierciedlić to, że oskarżeni dopuścili się również zabójstwa w formie zaniechania, organ procesowy powinien wyraźnie podkreślić w swym orzeczeniu, iż przestępstwo takie zostało uznane za współukarane (poprzez wskazanie na ten fakt w sentencji tegoż sądu).

Trzeba dodać, że przyjęcie konstrukcji współukarania będzie również możliwe wtedy, gdy sprawca w pierwszym etapie zdarzenia co prawda usiłował dokonać zabójstwa, lecz z jego działaniem nie można powiązać na płaszczyźnie normatywnej powstałego później śmiertelnego następstwa z uwagi na istnienie relewantnego z punktu widzenia wymogu obiektywnej przewidywalności i strony podmiotowej przebiegu przyczynowego. Możliwość taka pojawi się jed-

nak jedynie w takiej sytuacji, kiedy w drugiej fazie zdarzenia sprawca zorientuje się, że pokrzywdzonemu można udzielić takiej pomocy, która mogłaby z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zapobiec wystąpieniu skutku śmiertelnego. W tej sytuacji – z uwagi na bezcelowość przypisania wcześniejszego usiłowania – należałoby ostatecznie przypisać zabójstwo zrealizowane w formie zaniechania.

Dowodzenie świadomości sprawcy czynu zabronionego

W tytułowym orzeczeniu zasygnalizowano jeszcze jedną istotną perspektywę, a mianowicie kwestię dowodzenia istnienia po stronie sprawcy świadomości relewantnego z punktu widzenia umyślności oraz świadomej nieumyślności przebiegu przyczynowego. Tematyka ta jest zaś istotna z jednego zasadniczego powodu. Trzeba bowiem zauważyć, iż w toku przypisywania odpowiedzialności karnej z reguły nie mamy konkretnej wiedzy co do tego, co dokładnie dany podmiot w chwili popełnienia swego zachowania sobie uświadamiał, a czego nie był świadomy. Informacji takich w procesie karnym często brakuje z uwagi na fakt, iż oskarżony korzysta ze swego prawa do odmowy składania wyjaśnień lub odpowiedzi na zadawane mu pytania. Oczywiście może się też zdarzyć, iż jakkolwiek podsądny przedstawi w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu depozycje dotyczące swego stanu świadomości w chwili czynu. Niemniej jego relacja będzie musiała zostać poddana gruntownej weryfikacji. Potrzeba ta wynika zaś z tego, że w praktyce często zdarza się, iż oskarżeni, działając w granicach prawa do obrony, składają nieprawdziwe wyjaśnienia, chcąc przez to uniknąć lub umniejszyć swą odpowiedzialność karną. Z tej też przyczyny na potrzeby orzecznictwa przyjęto niekwestionowany aktualnie pogląd, że – badając zamiar sprawcy – należy uwzględniać okoliczności przedmiotowe oraz podmiotowe istniejące przed popełnieniem czynu stanowiącego przedmiot danego postępowania, w jego trakcie i po jego popełnieniu³⁰. To poprzez analizę tychże czynników powinno się ustalać, czy w danej sytuacji określona osoba miała świadomość konieczności lub możliwości realizacji znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego. Jeżeli na podstawie tychże elementów obiektywnych lub

³⁰ Znamienna jest w tym kontekście wypowiedź zawarta w postanowieniu SN z dnia 20 kwietnia 2017 r. o sygn. akt II KK 104/17, w którym podkreślono, że „Zamiar sprawcy ustala się z całości kształtu przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności, a wyjaśnienia oskarżonego nie mogą stanowić jedynej, a nawet głównej okoliczności w zakresie ustaleń co do zamiaru” (LEX nr 2281245).

subiektywnych nie będzie można z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością stwierdzić, że oskarżony rozpoznał lub przewidział wystąpienie określonych elementów otaczającej nas rzeczywistości, powinno się – rozstrzygając wszelkie niedające się usunąć wątpliwości na korzyść podsądnego – przyjąć, iż jego zachowanie było nieumyślne. Istotne jest przy tym, że procesowy model ustalania świadomości sprawcy czynu nie ma charakteru konstrukcyjnego, lecz rekonstrukcyjny³¹. Model ten nie określa bowiem cech, jakie musi spełniać świadomość sprawcy czynu zabronionego. U jego podstaw leży jedynie szereg wskázówek, które są pomocne w ustalaniu, co w chwili danego zachowania sprawca rozpoznawał lub przewidywał.

Stosując wspomniany powyżej model rekonstrukcyjny, SA w Krakowie podniósł, że „Sąd Okręgowy prawidłowo, ponad wszelką wątpliwość ustalił, że oskarżeni mieli świadomość niebezpieczeństwa zagrażającego życiu M. B. wynikającego z obrażeń, których od nich doznał, oraz wynikającego ze stanu nieprzytomności. Dowiedzione bowiem zostało, że w chwili czynu oskarżeni rozpoznawali elementy stanu faktycznego charakterystyczne (właściwe) dla przypisanego im czynu zabronionego, tj. zabójstwa człowieka. Oskarżeni nie są chorzy psychicznie ani upośledzeni umysłowo, nie wystąpiły u nich inne zakłócenia czynności psychicznych uniemożliwiające w czasie czynu rozpoznanie jego znaczenia lub pokierowanie swoim postępowaniem. Wniosek sądu *a quo*, że oskarżeni przewidywali śmierć pokrzywdzonego należy zatem przyjąć jako udowodniony. Oskarżeni posiadają bowiem cechy normatywnego wzorca osobowego, a inaczej mówiąc, są »przeciętnie doświadczonymi ludźmi«, którzy nie mając wiedzy medycznej, potrafią rozeznąć niebezpieczeństwo z zachowania, które jest typowe”. W przytoczonym fragmencie uzasadnienia wyrażono w istocie pogląd, że jeżeli w danych okolicznościach wysokie prawdopodobieństwo powstania skutku na określonej drodze jest obiektywnie przewidywalne dla modelowego obywatela, to istnieje silna podstawa ku temu, by przypuszczać, iż kwestia ta została również przewidziana przez sprawcę. Ustalenie takiej okoliczności nie jest jeszcze jednak wystarczające dla stwierdzenia, że dana osoba rzeczywiście przewidywała nadmierne ryzyko powstania opisanego w ustawie karnej następstwa. W tym kontekście podkreśla się bowiem, że „Przyjęcie zamiaru musi opierać się na pewnym ustaleniu, że określony skutek był rzeczywiście wyobrażony przez konkretnego sprawcę i akceptowany, a nie jedynie możliwy do wyobrażenia. Zamiaru nie można bowiem domniemywać ani domyślać się i jakiegokolwiek

³¹ J. Giezek, *Świadomość...*, s. 131–177.

wątpliwości w tej mierze, których usunąć nie można, podlegają rozstrzygnięciu w oparciu o przepis art. 5 § 2 k.p.k.”³². Z tego też powodu, ustalając w realiach danej sprawy, że wysokie prawdopodobieństwo powstania określonego skutku było w konkretnej sytuacji obiektywnie przewidywalne, należy zbadać, czy istnieją okoliczności tego rodzaju, które dawałyby podstawę do przypuszczenia, że nieakceptowalny poziom ryzyka dla dobra prawnego nie został jednak dostrzeżony przez daną osobę. Okolicznościami mogącymi przemawiać za wykluczenie istnienia po stronie jednostki w trakcie realizowanego czynu świadomości konieczności lub możliwości powstania określonego następstwa jest – jak to zasygnalizował SA w Krakowie – cierpienie na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe bądź też inne zakłócenie czynności psychicznych, które ograniczają zdolności poznawcze człowieka, przez co niewłaściwie rozpoznaje on znaczenie swego zachowania lub nie jest zdolny prawidłowo pokierować swym postępowaniem. Taka sytuacja wystąpiła chociażby w cytowanym powyżej wyroku SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2009 roku o sygn. akt II AKa 297/09. W judykacie tym wskazano mianowicie, że „Sąd Okręgowy w rozważaniach nad podmiotową stroną czynu oskarżonego pomija dowód z opinii biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili u oskarżonego uszkodzenie CUN związane z przebyłym zabiegiem neurochirurgicznym i krwiakiem mózgu oraz organiczne zaburzenia osobowości i niski intelekt, co skutkowało, że w krytycznym czasie miał on w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie jest więc oskarżony tym »przeciętnie doświadczonego człowiekiem«, który »bez wiedzy z zakresu medycyny i pierwszej pomocy« potrafi rozeznaczyć niebezpieczeństwa wynikające z zachowań, które nie są typowe, co przyjmuje Sąd Okręgowy, przypisując oskarżonemu działanie z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego (str. 5 uzasadnienia wyroku S.O.). Jest to wniosek, który w świetle opinii psychiatrycznej o oskarżonym nie przekonuje i nie potwierdza, w sposób pewny i nie pozostawiający żadnych wątpliwości, zamiaru oskarżonego popełnienia przypisanej mu zbrodni z art. 148 § 1 k.k.”³³.

O braku przewidzenia przez konkretną osobę, co przewidziałyby modelowy obywatel, mogą świadczyć też inne czynniki. Chodzi tu o przypadki, w których określony podmiot działa w warunkach utrudniających postrzeganie lub prawidłową ocenę sytuacji. Wystąpić one mogą chociażby wtedy, gdy jednostka podejmie dane zachowanie w stanie skrajnego zmęczenia, pod wpływem silnych emocji, wzburze-

³² Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2009 r., II AKa 297/09, Legalis nr 187984.

³³ *Ibidem*.

nia lub stresu albo odurzenia alkoholem bądź narkotykami. Powszechnie bowiem wiadomo, że w tego rodzaju sytuacjach zdolności człowieka dotyczące antycypacji potencjalnych następstw określonego działania lub zaniechania są w znacznym stopniu ograniczone, co sprzyja temu, iż dany element rzeczywistości stanowiący zmię bezprawnego i karalnego zachowania może zostać przez jednostkę niedostrzeżony. W takich przypadkach ludzie podejmują przeciw decyzję o realizacji określonego zachowania bez pogłębionej refleksji na temat ewentualnych konsekwencji swego postąpienia. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że jednostka działająca w warunkach silnego strachu lub wzburzenia nie będzie sobie zdawać sprawy z tego, iż podejmowane przez nią czynności są np. „zabijaniem człowieka” w rozumieniu art. 148 § 1 k.k. Często bowiem zdarza się, że przez osoby, które mają w konkretnym czasie ograniczone zdolności poznawcze, okoliczność ta jest dopiero dostrzegana w perspektywie *ex post*. W takiej zaś sytuacji przyjęcie relewantnej z punktu widzenia zamiaru świadomości nie jest możliwe. Można więc twierdzić, że ustalanie w procesie karnym strony intelektualnej zamiaru, w tym m.in. relewantnego z perspektywy umyślności przebiegu przyczynowego, zasadza się na elementach pozytywnych oraz negatywnych. Elementem pozytywnym jest stwierdzenie, iż duże prawdopodobieństwo wystąpienia określonego skutku było dla modelowego obywatela obiektywnie przewidywalne. Jeżeli zostanie on zaś spełniony, należy poszukiwać okoliczności, które wykluczałyby twierdzenie, że oskarżony przewidywał to, co było dostrzegalne dla modelowego wzorca osobowego. Jeżeli istnienia takich faktów nie będzie dało się stwierdzić, można z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością skonstatować, że sprawca musiał mieć świadomość tego, że prawnokarnie relewantny skutek urzeczywistni się w przebiegu przyczynowym, przed którym miała chronić dana norma sankcjonowana.

Warto również wspomnieć, że opisana powyżej optyka została – jak się wydaje – przyjęta na potrzeby wyroku SN z dnia 30 października 2013 roku o sygn. akt II KK 130/13. W orzeczeniu tym wskazano standard badania istnienia u danej osoby zamiaru ewentualnego. SN zastrzegł przy tym, że ma być on stosowany wyłącznie wtedy, kiedy w materiale dowodowym konkretnej sprawy brak jest bliższych informacji dotyczących przeżyć psychicznych sprawcy w czasie zdarzenia poddawanemu prawnokarnemu wartościowaniu, natomiast zachodzi konieczność dokonania rekonstrukcji stanu świadomości napastnika w chwili czynu. Ustalając więc granice, które powinny służyć dokonywaniu wspomnianych ustaleń, SN we wspomnianym judykacie odwołał się do konstrukcji używanego w procesie przypisania skutku osobowego wzorca normatywnego. Wskazał

on, że – jeżeli w danym stanie faktycznym nie zachodzą szczególne okoliczności o charakterze podmiotowym lub przedmiotowym – można przyjąć wniosek, iż to, co jest obiektywnie przewidywalne dla modelowego obywatela, było także przewidywane przez sprawcę. Niemniej jednak wedle SN wnioskowanie takie pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. jedynie wtedy, kiedy jednocześnie spełnione są dwa warunki: 1) odtwarzany przez sąd wzorzec normatywny „modelowego obywatela” nie ma charakteru arbitralnego, ale znajduje oparcie w pewnym przyjmowanym i akceptowalnym standardzie; 2) wszelkie występujące w okolicznościach określonego zdarzenia elementy odbiegające od wspomnianego standardu zostały przez sąd uwzględnione i ocenione. Respektowanie tego pierwszego założenia ma się odbywać poprzez analizę orzecznictwa w podobnych sprawach, a więc w takich, które dotyczą sprawców stosujących przemoc. Na podstawie analizy wielu różnych judykatów SN stwierdził zaś, że „w przypadkach, gdy sprawca posługuje się nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem (tasakiem, młotkiem, łopatą itp.) dla oceny jego przeżyć psychicznych kluczowe znaczenie mają – wedle orzecznictwa – następujące czynniki: wielkość narzędzia, długość ostrza, ilość zadanych ciosów, umiejscowienie ran klutych, zadanie ciosu w plecy, czy też rzut takim narzędziem z bliskiej odległości w głowę ofiary. Gdy wykazane zostaje w sprawie, że zadano jeden lub więcej ciosów nożem o długim ostrzu lub innym ciężkim metalowym przedmiotem, sądy – przywołując wzór rozsądnego dorosłego człowieka z nawet przeciętnym doświadczeniem życiowym oraz o przeciętnym ilorazie inteligencji – akcentują, że takie *modus operandi* musi prowadzić w świadomości sprawcy daleko idące przypuszczenie (a im natężenie analizowanych czynników jest większe – wręcz pewność), że rezultat tego typu działań będzie miał charakter zejścia śmiertelnego ofiary”.

W świetle powyższych tez warto wspomnieć, że w realiach sprawy rozpoznawanej przez SA w Krakowie nie istniały żadne okoliczności tego rodzaju, które utwierdzałyby w przekonaniu, że sprawcy nie uświadamiali sobie, że podejmowane przez nich aktywności oraz pasywność są zachowaniami typowo prowadzącymi do śmierci człowieka. W sytuacji, w jakiej znaleźli się oskarżeni, nie pojawiają się żadne czynniki uprawdopodobniające to, iż realizowali oni swe zachowania w warunkach ograniczających podejmowanie decyzji z dostatecznym rozeznaniem. Warto w tej kwestii odesłać chociażby do tego fragmentu uzasadnienia, w którym SA w Krakowie stwierdził, iż w realiach ustalonego przez tenże organ procesowy stanu faktycznego nie wystąpiła znaczna dynamika zajścia. Wskazano bowiem w tym kontekście, że „gdy sprawcy związali ofiarę, mieli czas na zastanowienie

się nad swoim postępowaniem. Niewątpliwie stwierdzenie o dynamiczności zajścia można odnosić do początkowego jego fragmentu, kiedy oskarżeni byli zaskoczeni pojawieniem się pokrzywdzonego. Dalsze jednak zdarzenia, a to pierwsze obezwładnienie i związanie M. B., przeszukiwanie pomieszczeń, następnie pobicie pokrzywdzonego i ponowne jego związanie oraz dalsza penetracja domu nie może być już postrzegane w ramach »dynamicznego zajścia«, które to określenie obrońca zdaje się używać w kontekście argumentu o niemożliwości przemyślenia podejmowanych działań i uzmysłowienia sobie ich konsekwencji”. Przytoczony opis zajścia dowodzi, że oskarżeni działali metodycznie, nie pozostawiali w stanie wyłączonego lub zakłócanego postrzeżenie, a więc musieli prawidłowo percypować otaczającą ich rzeczywistość. Nie sposób więc przyjąć, że nie uświadamiali sobie tych elementów, które są rozpoznawalne dla modelowego obywatela. Z pewnością bowiem wiedzieli, że zadają mocne ciosy pokrzywdzonemu w newralgiczne części ciała, w tym za pomocą niebezpiecznego narzędzia, wiążą nieprzytomnego człowieka i zaklejają mu taśmą usta, znacząco ograniczając mu możliwość oddychania. Musieli oni więc zdawać sobie sprawę, że sekwencja ich działań może z dużym prawdopodobieństwem zainicjować i zdynamizować przebieg przyczynowy do tego stopnia, że dojdzie do powstania skutku śmiertelnego.

Podsumowanie

Zaprezentowane w niniejszym tekście rozważania dowiodły, że aby można było stwierdzić, że sprawca zrealizował swoje zachowanie umyślnie, muszą zostać przewidziane przez niego te same elementy, które – patrząc z punktu widzenia oceny bezprawności – powinien przewidzieć modelowy obywatel. Jeżeli więc dana osoba antycypuje to, co jest konieczne dla spełnienia jednego z kryterium przekroczenia normy sankcjonowanej, a więc wymogu obiektywnej przewidywalności, to powinno się uznać, że przewiduje ona możliwość popełnienia czynu zabronionego w rozumieniu art. 9 § 1 k.k. Ważne jest w tym kontekście, iż dla uznania zachowania danej osoby za bezprawne nie jest wymagane, by z perspektywy *ex ante* obiektywnie przewidywalny był precyzyjny mechanizm przyszłego przebiegu przyczynowego. Wystarczające jest, by możliwe do przewidzenia dla wzorca normatywnego było to, iż podjęcie określonego czynu typowo prowadzi z dużym prawdopodobieństwem do powstania opisanego w ustawie karnej skutku. Jeżeli zaś taka okoliczność została w konkretnym przypadku przewidziana przez sprawcę, zaistnieje wówczas podstawa do przypisania mu umyślności. Możliwość

taka nastąpi jedynie wtedy, gdy uda się wykazać, że podmiot sprawczy chciał powstania danego skutku albo godził się na jego wystąpienie. Istotne jest więc, że nie może zostać zdekompilowana istotna z punktu widzenia strony podmiotowej świadomość, jeżeli sprawca pozostaje w błędzie co do konkretnej postaci przebiegu przyczynowego, lecz jednocześnie zdaje sobie sprawę z istnienia tych elementów przedmiotowych, które są wymagane dla stwierdzenia bezprawności. W tym więc sensie błędzenie co do określonej postaci łańcucha kauzalnego tak długo nie będzie istotne z punktu widzenia umyślności, jak długo powstanie konkretnego skutku będzie obiektywnie przewidywalne (dokładny mechanizm przebiegu przyczynowego nie należy więc do grupy znamion typu czynu zabronionego). Ważne jest, że w praktyce wymiaru sprawiedliwości badanie świadomości sprawcy określonego czynu ma specyficzny charakter. Jeżeli bowiem w toku danego postępowania okaże się, że wystąpienie określonego skutku było obiektywnie przewidywalne, to istnieje silna podstawa do twierdzenia, iż okoliczność taka została przewidziana przez podmiot odpowiedzialności karnej. Przekonanie takie będzie jednak nieuzasadnione wówczas, gdy w konkretnej sprawie ustalone zostaną takie okoliczności, które świadczą o tym, iż w momencie realizacji określonego zachowania po stronie danej osoby mógł wystąpić deficyt poznawczy powodujący to, że okoliczność stanowiąca znamię typu czynu zabronionego nie została przez nią dostrzeżona.

Literatura

- Bielski M., *Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom II*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012.
- Bielski M., *Naruszenie reguł ostrożności czy nadmierna ryzykowność zachowania jako właściwe kryterium prawnokarnego przypisania skutku*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2004, nr 1.
- Giezek J., *Dynamika stanu świadomości sprawcy czynu zabronionego oraz jej wpływ na odpowiedzialność karną*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla. Tom II*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012.
- Giezek J., *Strona podmiotowa czynu zabronionego a model i kryteria subiektywnego przypisania*, w: *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016.
- Giezek J., *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013.
- Górowski W., *Błąd co do znamienia typu czynu zabronionego*, Kraków 2009, niepublikowana rozprawa doktorska.

- Hart L.A., Honore A.M., *Causation in the Law*, Oxford 1959.
- Herring J., *Criminal Law*, New York 2007.
- Kardas P., *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2012, nr 4.
- Małecki M., *Kryteria przypisania zamiaru wynikowego (uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2013, nr 3.
- Pohl L., *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym*, Poznań 2013.
- Rodzinkiewicz M., *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998.
- Tarapata S., *Negatywne przesłanki przypisania sprawstwa przestępstwa skutkowego w kontekście subiektywnych elementów odpowiedzialności karnej – zagadnienia wybrane*, w: *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016.
- Tarapata A., *Z problematyki ustalania zamiaru ewentualnego, tożsamości czynu i kryteriów przypisania skutku. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2015, nr 4.
- Wolter W., *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013.
- Zoll A., w: *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016.

ABOUT THE (IN) SIGNIFICANCE OF THE ROLE OF THE CAUSATIVE COURSE IN THE PROCESS OF THE OBJECTIVE AND SUBJECTIVE ATTRIBUTION OF THE PERPETRATION OF A CAUSATIVE PROHIBITED ACT – REMARKS ON THE MARGIN OF THE JUDGMENT ISSUED BY THE COURT OF APPEAL IN CRACOW OF MARCH 1, 2016, FILE NO. II AKA 202/15

Summary

The article concerns the role of the causative course in the process of the objective and subjective attribution of the perpetration of the causative prohibited act. The text indicates that for the attribution of the consequence it is sufficient that a certain consequence occurs in a way that should be objectively foreseeable, from an ex ante perspective, to the model citizen. In addition, in order to determine the intentionality in the form of the eventual intent, it is not required for the perpetrator to realize, at the time of the commitment of an act, in which way the result will occur. It is sufficient for him to be aware that his behaviour creates a high probability of causing a specific consequence

Keywords: attribution of the consequence, eventual intent, causative course